Należytość poczt. opłacona ryczałtem

Kraków dnia 3 czerwca 1928 r.

WYCHODZI W NIEDZIELĘ RANO. ROK IV
Cena egz. 30 gr
NR. 19.

GAZETA NARODOWA

Adres Redakcji i Adm. KRAKÓW PLAC MATEJKI L. 7. I. piętro na prawo.

Benjaminki i Benjaminy Europy

Przyczynek do historji komunizmu w Palestynie i w... Polsce.

Emigracja żydowska jaka opuszcza kraje Europy w drodze do ziemi obiecanej w Palestynie składa się jużto z żywiołów nacjonalistycznych sjonistów jużto z żywiołów komunistycznych lub komunizujących. Znikomy tylko odsetek stanowią chasydzi ortodoksi żydowscy, dla których przepisy religijne są alfą i omegą ich zainteresowań.

Z chwilą wylądowania emigrantów w Palestynie wraz ze zmianą otoczenia i stosunków, zmieniają się i przekonania znacznej ilości pionierów odrodzenia idei żydowskiej.

Kryzys gospodarczy i bezrobocie jakie szaleje w Palestynie, ciężkie warunki bytu — wszystko to przyczynia się do wzrostu nastrojów komunistycznych wśród młodych Palestyńczyków którzy dopiero tam postawieni w obliczu ciężkiej fizycznej pracy na nieużytkach, skalistych pustkowiach lub malarycznych bagnach, przekonywują się, że to nie Palestyna, ale *Polska* jest dla nich *ziemią obiecaną*, gdzie można było lekkim wysiłkiem a przy odrobinie jedynie sprytu — dojść do łatwych zarobków i wielkich majątków. Stąd niezadowolenie wśród części „chaluców" no i... tendencje komunistyczne.

Że zaś ta atmosfera komunistyczna w Palestynie podnosi się i wrzeć poczyna zagrażając bezpieczeństwu kraju — dowodzą głosy poważnych angielskich pism „Daily Mail" i „Daily Express", które zamieściły onegdaj alarmujące artykuły swych korespondentów palestyńskich o niebezpieczeństwie komunistycznem i kłopotach jakie z tego powodu spadną na państwo sprawujące mandat nad Palestyną t.j. Anglję.

Okazuje się więc że w Palestynie znajduje się b. znaczna ilość komunistów-żydów, którzy są elementem niezwykle ruchliwym i agresywnym. Istnieje tam „Palestyńska partja komunistyczna", nadto zaś w łonie federacji robotniczej komunizująca grupa Poale-Sjon lewicy grupy, nadając charakter wszystkim ośrodkom robotniczym.

Nadto okazuje się, iż w ostatnich dniach władze angielskie rozpoczęły energiczną walkę z agitacją komunistyczną w Palestynie, Czerwone Dawidy, Jehudy i inne Abramy skazywane są na areszt a następnie na deportację z Palestyny.

Z energicznych środków, jakich podjął się rząd angielski wobec trucizny komunistycznej, możemy tylko cieszyć się, — nie zachwyca nas tylko jedno, a mianowicie sposób karania komunistów. Deportacja bowiem młodych apostołów leninizmu, czy trockinizmu okazuje się w rzeczywistości odtransportowywaniem ich do kraju, skąd wyemigrowali, a więc w 99 % do ...Polski!

Rozumiemy doskonale Anglików, ale nie zachwyca nas ta niedola — na własnej bowiem skórze musimy ją odcierpieć.

A więc do Polski mamy przyjmować z powrotem tych wszystkich osobników, którzy dla Palestyny stali się balastem, elementem niepożądanym, rozkładowym — ale których potem odsyła się jako „obywateli polskich" do Polski!

Sądzimy, że władze nasze nie przejdą jednak nad tem do porządku dziennego — wpuszczania bowiem do kraju jawnych komunistów, byłoby nie tylko zasilaniem elementu komunistycznego w Polsce, ale wprost samobójstwem.

Ale jest i odwrotna strona medalu, niepozbawiona pikanterji.

Rozmaite Ligi Obrony praw człowieka — instytucje opieki nad więźniami politycznymi i t. d. broniące tak bohatersko komunistów w krajach „białego terroru", wypisujących aroganckie i niepoczytalne odezwy na temat ucisku szerzącego się w Polsce — winny przecież ująć się również i za „ofiarami" „prześladowań" w Palestynie. Winny nie dopuścić do wydalania przymusowego komunistów Dawidów i Srulów z Tel-Awiw, winny głośno protestować przeciwko prześladowaniu i białemu terrorowi w Palestynie!

A może wszystkie te humanitarne instytucje kierują się dwoma miarkami, jedną w stosunku do Polski, ziemi obiecanej żydów, a drugą w stosunku do tych wszystkich państw i krajów, w których żydów istnieje tylko znikoma liczba. Naprawdę bowiem roz czulająca jest ta opieka, jaką stosują te międzynarodowe organizacje do Polski.

Każdy przejaw obrony władz polskich przed rozkładową zmorą bolszewizmu traktowany jest jako akt „terroru", nam bowiem w opinji zagranicznej, kierowanej przez żydów, — nie wolno bronić się przed niebezpieczeństwem bolszewickiem! Inne kraje, jak Palestyny mogą sobie wydalać komunistów z kraju, im to wolno, ale niechbyśmy my tak spróbowali wyprosić grzecznie z Polski z parę tysięcy żydów-komunistów, jaki by to gwat powstał na całą Europę i Amerykę! Jakie by to protesty, groźby i pogróżki leciały ze szpalt prasy, jakieby to misje pejsate i niepejsate lustrowały Polskę!

Trudno, jesteśmy widać, benjaminkiem Europy, która się tak nami interesuje gorąco. A może to tylko taka gwałtowna opieka z powodu tych Benjaminów, Dawidów i Srulów, którzy obsiedli nas jak robactwo i których ani rusz pozbyć się nie możemy?!

Demagogja i dwulicowość socjalistyczna.

Zdemaskowanie metod posła Czapińskiego.

Słuszne spostrzeżenia o naszych przywódcach socjalistycznych czyni łódzka „Prawda". Pisze ona:

W jednym i tym samym numerze socjalistycznego „Robotnika" mamy dwie opinje o komunistach i ruchu komunistycznym w Polsce. Mianowicie w numerze „Robotnika" z dnia 3 maja p. Kazimierz Czapiński w artykule wstępnym dowodzi, że wszystko, co czynią komuniści, czynią na rozkaz Moskwy. Że na rozkaz Moskwy prowokują walki bratobójcze, że na rozkaz Moskwy wyczyniają burdy w Sejmie i poza Sejmem. Jednem słowem, że „twar dy rozkaz kominternu" zastępuje w szeregach komunistycznych ideologję. Tak obszernie napisano i uzasadniono na pierwszej stronie.

Na stronie drugiej znajduje się obszerne sprawozdanie z obrad komisji budżetowej Sejmu nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości, a w tem sprawozdaniu taki ustęp:

„Obszernie mówca omawia szkodliwą politykę wysokich kar za przestępstwa polityczne, mianowicie za przynależność do partji zakazanej, polemizuje przytem z poprzednim mówcą pos. Podoskim (B. B.), dla którego komuniści — to poprostu płatni lokaje Moskwy. Przestrzega, aby w walce z komunizmem nie upraszczano skomplikowanych zjawisk społecznych".

Mówcą, o którym mowa w tym ustępie, bvł także p. Czapiński, który jako poseł na Sejm jest członkiem sejmowej komisji budżetowej.

Poseł Czapiński jest najwybitniejszym teoretykiem polskiego socjalizmu. Jeżeli przeto taki człowiek nie jest w stanie sformułować sobie wyraźnego poglądu na istotę współczesnego komunizmu, to cóż dziwić się pełnej sprzeczności polityce partji socjalistycznej wobec ruchu komunistycznego.

Jedni członkowie partji domagają się równouprawnienia ruchu komunistycznego z innemi politycznemi i ideowemi ruchami i zalegalizowania w tym celu partji komunistycznej. Oskarżają nawet Polskę o uprawianie „białego terroru". Solidaryzują się z nimi inni przedstawiciele partji i co pewien czas na łamach prasy socjalistycznej znajdujemy wywody o zalegalizo-

wanie partji komunistycznej. Równocześnie inni a często nawet ci sami przedstawiciele P. P. S. piętnują komunistów jako płatnych agentów Moskwy, a więc obcego i wcale niezaprzyjaźnionego mocarstwa, i uważają się za uprawnionych do stosowania wobec nich jak najostrzejszych represyj, do uważania komunistów za wyjętych z pod prawa.

W dniu otwarcia Sejmu posłowie socjalistyczni stanęli po stronie hałasujących komunistów, których marszałek Piłsudski polecił wyrzucić z sali, **protestując przeciwko rzekomemu naruszeniu swobód poselskich.**

Dnia 1 maja na Placu Teatralnym w Warszawie w krwawy sposób zlikwidowali próbę posła komunistycznego Warskiego utorowania sobie drogi do trybuny i zakłócenia przebiegu manifestacji socjalistycznej. Poseł Czapiński wyjaśnia nazajutrz, że socjaliści musieli tak postąpić, gdyż mieli przed sobą **agentów kominternu moskiewskiego,** dążących do rozbicia frontu robotniczego, którym pod żadnym warunkiem nie można pozwolić na prowadzenie tej roboty.

Równocześnie ten sam poseł Czapiński na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu bronił komunistów przed zarzutem, iż są agentami Moskwy i nazywa karanie za przynależność do partji komunistycznej rzeczą szkodliwą(!!!).

A potem ci sami ludzie zarzucają np. rządowi bezprogramowość, brak stałej linji w polityce i mówią o jasnym i sprecyzowanym programie socjalizmu...

Niemaż to jak dwulicowość i demagogja socjalistyczna!... wzorowana na talmudzie!!...

Tajemnice handlu żywem towarem.

Żydowski Napoleon domów rozpusty i jego ofiary.

Jedną z najbardziej nikczemnych zbrodni, zbrodni zagrażających w równej mierze wszystkim państwom i społeczeństwom — to zbrodnia *handlu żywym towarem, handlu kobietami,* będąca największą hańbą naszego XX wieku.

Na obu półkulach, we wszystkich częściach świata tworzą się niezliczone komitety do walki z tym hańbiącym procederem, tworzy się organizacje roztaczające ochronę nad kobietami, lecz mimo to działalność handlarzy, rekrutujących się w *99 procentach z żydów* nie ustaje: owszem po wojnie, wśród zdeprawowanych środowisk, na nędzy, ciemnocie i chęci wybicia się z szarego tłumu — pasożytuje i porywa wciąż nowe ofiary w swe hańbiące sieci.

W ostatnich tygodniach zdołały władze nasze ująć i zlikwidować kilka takich szajek żydowskich zbrodniarzy uwijających się wśród biedoty małomiasteczkowej i wywożących naiwne lub głupie dziewczęta do domów rozpusty w Ameryce lub na Wschodzie.

Poniżej przytaczamy szczegóły zaiste krew w żyłach mrożące z procesu niejakiego 30-letniego Chaima Silbersteina jaki odbył się niedawno w Warszawie i zakończył się skazaniem go na 3 lata więzienia.

Akt oskarżenia w tym niezwykłym proce sie — to wręcz *senzacyjna powieść, odsłaniająca tajemnice występnej działalności szajki międzynarodowych handlarzy* zorganizowanych na całym świecie, mających centrum swej działalności w dalekiej Brazylji i Argen tynie.

Oto jakiemi drogami dostał się Silberstein na ławę podsądnych.

Elegancki pan z Brazylji.

Oto w roku 1919 Silberstein wyjechał z Polski i po kilku latach w roku 1923 i 1924 znalazł się w Paryżu. Tam — w nadsekwańskiej stolicy spotkał się z przybyłą z Warszawy Perlą Krochmal. Była to młoda i piękna dziewczyna.

Silberstein wkrótce zamieszkał razem z młodą Perlą. Niedługo trwało jednak to pożycie Silbersteina — *biciem zmuszał ją do nierządu.*

Wkrótce poślubił dziewczynę i przyrzekając jej lepszą, piękniejszą przyszłość wyjechał wraz z Perlą do Buenos-Ajres.

Tam nienasycone i ciągle szukające nowego towaru *domy rozpusty pochłonęły ją.*

I odtąd Perla Krochmal zginęła dla świata. Znalazła się tam, skąd już niema powrotu.

Perla *nie była jednak pierwszą ofiarą Sil-* ... Podobny los miał spotkać również i *pierwszą żonę handlarza.*

Rodzina Krochmalówny dowiedziała się wkrótce o nieszczęściu Perli, było już jednak za późno. Po sprzedaniu swej własnej żony, przybył Silberstein do Warszawy po nowy „transport". Miał zamówienie do Argentyny..

Wystawne życie. Bristol — Lourse.

Silberstein zamieszkał u rodziny swej przy ul. Błońskiej Nr. 9. Prowadził życie wystawne. Ubierał się elegancko odwiedzał drogie restauracje, stale bywał u Lourse'a i w Bristolu.

W tym samym domu zamieszkiwał furman Dratwa i jego adresem posługiwał się Silberstein dla swej rozległej korespondencji.

Wkrótce matka Perli Krochmal — Hena Żagiel dostarczyła znamiennego listu.

Icek Zysman — „Napoleon".

List ten pochodził od jednego z najznakomitszych handlarzy *Icka Zysmana,* znanego pod pseudonimem „Napoleon". List był zaadresowany do Silbersteina, zdobył go szwagier Heny Żagiel — Wolf Tajtelbaum. Udał się on do Silbersteina, aby dowiedzieć się o losy Perli i cyniczny handlarz chełpił się przed nim zaufaniem, jakie posiada u „wielkiego Napoleona".

Tajtelbaum wydobył ten list i w ten sposób znalazł się on w posiadaniu Heny Żagiel, nieszczęśliwej matki uprowadzonej dziewczyny.

List był pisany po niemiecku na delikatnym papierze:

„Najlepszy przyjacielu. Chaimie! — pisał „Napoleon" — wiem, że wstydu mi nie zrobisz, bo gdybyś ty nie załatwił, to zwrócę się do innego".

A dalej następowało ścisłe „zamówienie". „Napoleon" żądał, aby kobiety nie były zbyt tęgie, ani zbyt szczupłe, aby miały małe nóżki, bo taka to już dziś moda".

W każdym bądź razie nie mogą być gorsze od tej niemki, którą ostatnio przysłałeś — pisał dalej „Napoleon".

Dopiero później zrozumiał Silberstein jak nieoględnie wydał się przed Tajtelbaumem, ale jakże często drobny szczegół gubi zbrodniarza, choćby najbardziej wyrafinowanego!

— Nie powinien był pokazywać „joldom" („frajerom") — mówił potem handarz.

Urząd śledczy warszawski zwrócił się po wywiad do Konsulatu Generalnego R. P. w Rio de Janeiro. Niebawem nadeszła urzędowa wiadomość. Oto Silberstein jest notowany jako „rajtar" — stręczyciel do nierządu, zaś nieszczęśliwa Perla jest prostytutką rejestrowana i uprawia swój zawód w nowym kabarecie, w „Cafe Internationale".

Cyniczny zbrodniarz

Chaim Silberstein nie przyznał się do winy. Wyjaśnienia jego były jednak mętne i najwyraźniej kłamliwe. Twierdził oto, że wogóle nie umie czytać, jest analfabetą! List ten wogóle nie był skierowany do niego. Perla najspokojniej oczekuje jego powrotu do Rio, zajmuje się tam sprzedażą taniej bielizny...

On sam pracował ciężko, był w Paryżu szmaciarzem, ciężką pracą fizyczną zarabiał na utrzymanie.

Ale oto przesuwają się świadkowie. Są przestraszeni. Widać, że groźby i potęga handlarzy, którzy umieją mścić się, dotarły do sali sądowej.

Żydzi.

Świadkowie starają się mówić jak najmniej, każde słowo trzeba z nich wydobywać kleszczami i dlatego wiele w sprawie pozostaje momentów niejasnych błądych.

Na sali wzmaga się nastrój podniecenia i powstrzymywanego gniewu. Widać — zda się, jak fluid nienawiści płynie ku oskarżonemu, który ani na chwilę nie opuścił głowy, lecz siedzi dumny, ironicznie chwilami uśmiechnięty, spoglądając raz po raz na ławy publiczności, gdzie rozsiadło się wielu jego przyjaciół.

Zbrodniarza skazano na 3 lata więzienia. Gdy wyjdzie z więzienia, będzie łowił nowe ofiary...

Znów jeden z mokrą głową!

Projekt „Przymierza włościańsko-żydowskiego" pana Juljana Korskiego-Grove'go.

Mamy szczęście do wielkich ludzi. Co krok to głowa, co krok to rozum. A jak już strzeli dowcipem — to jak kulą w płot.

Ostatnio cytowaliśmy głos p. Jant. Żeg. — dziś mamy przyjemność przedstawić naszym czytelnikom innego wielkiego człowieka, niestety zapoznanego jeszcze u nas w kraju, bo Polaka z Detroit w Ameryce, współpracownika podobno tygodnika „Ameryka-Echo", który cierpi na projekt (tylko nie śmiejcie się!)... „Przymierza włościańsko-żydowskiego" w Polsce!!

Pan ten zwiedził niedawno Polskę a za swego pobytu u nas, interesował się specjalnie kwestją żydowską i odwiedził nawet redakcję sjonistycznego „Naszego Przeglądu", reklamując tu swój filo-judaizm. Wiekopomny swój projekt, rozwiązujący kwestję żydowską w Polsce, przedstawił p. Juljan Korski-Grove (tak się nazywa!) w jednym z artykułów nadesłanych do oceny(!!) sjonistycznemu „Naszemu Przeglądowi" a poświęconych obserwacji żydów w Polsce.

„Mój ostateczny wniosek — pisze p. Korski — jest ten, że:

1) żydzi polscy są elementem nawskróś demokratycznym i republikańskim,

2) że są zdecydowani wywalczyć sobie równe prawa i zdążają do tego celu wszystkiemi siłami,

3) że pod względem przywiązania i miłości dla Polski nie ustępują żadnej innej mniejszości narodowej lub sekcie religijnej w obrębie Rzeczypospolitej,

4) że tradycyjne przesądy, wymyślania i nienawiści na tle wyznaniowem i towarzyskiem nie osłabiły w nich dobrej woli do współpracy nad rozbudową kraju, a wreszcie

5) że wkrótce nastąpi zjednoczenie polityczne między połączonem chłopstwem i żydowstwem, z którego wyjdzie najsilniejsze stronnictwo sejmowe, łączące w sobie około 80 proc. całej ludności Rzeczypospolitej".

Zjednoczenie chłopów i żydów jest umiłowaną ideą p. Korskiego. Mówił o niej z wielkim zapałem podczas bytności w Warszawie — pisze „Nasz Przegląd" — narzekając, że zarówno włościanie jak i żydzi, ze szkodą dla obu tych warstw, zaniedbują jej. Ze spójni chłopsko-żydowskiej rokuje on **wielką korzyść dla Polski(!)** nie tylko ze względu na współpracę

w kraju, lecz i wskutek poparcia amerykańskiego:

„Zważywszy, że emigracja polska w Ameryce wynosi przeszło cztery miljony chłopów i żydów, możemy przypuszczać, że kwestja przyszłych pożyczek, kredytów i funduszów amerykańskich dla Polski będzie **łatwiejszą** do rozwiązania, skoro chłopi i żydzi będą współpracować tu i tam".

Oczywiście niepoczytalny, śmieszny projekt wielkiego męża stanu z Detroit, niewiadomo tylko z czego wyciągający swe „niezwykle trafne" wnioski, wyżej podane — przyjęty został z entuzjazmem przez prasę żydowską, jakkolwiek ona sama weń na serjo nie wierzy. Ale co szkodzi pobasować niezbyt mądremu gojowi!...

Pisze więc „Nasz Przegląd":

„Od siebie dodamy, że i idea porozumienia chłopsko-żydowskiego i u nas nie była obca. Mówiono o niej obszernie zaraz na początku istnienia Sejmu ustawodawczego. Żydzi zdobyli się zaraz na hoj**ną** ofiarę(?) na rzecz tej przyjaźni, głosując przez swoich posłów za reformą rolną i przeprowadziwszy tę reformę **większością jednego głosu żydowskiego,** jakkolwiek chłopów żydowskich w Polsce wtedy było i po dzień dzisiejszy jest bardzo niewielu, a **obszarnictwo(?) żydowskie** na reformie ucierpiało nietylko normalnie, lecz i **w pierwszym rzędzie(??)**.

Niestety oddźwięku w sercach kierowników stronnictw włościańskich to **poświęcenie** żydowskie nie znalazło. Nie znalazły go także dość liczne artykuły w prasie żydowskiej — podnoszące wspólność **interesów(?)** żydów i chłopów, ze względu na to, że są to dwie warstwy wzajemnie nie **konkurujące**, lecz owszem uzupełniające się. Najsilniejsze podówczas stronnictwo chłopskie „Piast" uprawiało wprost antysemityzm, inne nie ujawniały zainteresowania dla kwestji **żydowskiej**, hołdując czynnie lub biernie **„antysemityzmowi"**. Słowem za przeprowadzenie reformy rolnej spotkała żydów **czarna niewdzięczność** (straszne! przyp. nasz): nietylko nie odpłacono im przychylnością, lecz **wywłaszczono na mocy tej samej „żydowskiej" ustawy rolnej** przedewszystkiem obszarników-żydów, podprowadziwszy ich nierzeczowo i złośliwie pod kategorję **„źle gospodarujących w swych majątkach"**.

Miło więc teraz słyszeć, że znalazł się człowiek **dobrej woli i zdrowego rozsądku(!!)**, który podjął na nowo zduszoną u nas w swoim czasie w zarodku ideę zbratania chłopsko-żydowskiego. Pomysł nawiązania stosunków między chłopami a żydami za pośrednictwem kierowników politycznych włościaństwa amerykańskiego nie jest zły. Grunt dla tej akcji zbliżeniowej także jest teraz podatniejszy. Antysemicki „Piast" upadł właśnie wskutek swej reakcyjności, ujawnionej m. in. w antysemityzmie. Wśród chłopów wodzą teraz rej **ludzie światli i postępowi**, jak Thugut, Dąbski, Putek, którzy — jak można sądzić z różnych uwag w „Ameryka-Echo", utrzymują zapewne kontakt z Polonją amerykańską. — Może więc szlachetny(!) posiew rzucony przez redaktora Korskiego tym razem przyniesie pomyślny plon".

Tyle żydowski „Nasz Przegląd". My zaś od siebie dodamy:

„Szlachetny" a niepoczytalny posiew red.(?) Korskiego przyniesie może pomyślny plon ale tylko dla żydów! „Przymierze włościańsko-żydowskie" realizuje się u nas tylko w **karczmach wiejskich**, gdzie do Mośka czy Chaima ciągnie nasz Wojtek lub Franek, by przy kieliszku gorzały zapić swe smutki.

Da Bóg jednak, uświadomienie wśród ludności wiejskiej czynić będzie coraz większe postępy i nadejdzie czas, gdy znikną ze wsi polskich żydowskie karczmy a wówczas „przymierze włościańsko-żydowskie" samo przez się straci rację bytu nawet w karczmie. P. Korski-Grove zaś powiększy tylko grono polskich Filipów z konopi...

Przygoda żydowskich komunistów ze Lwowa w Charkowie.

„Przeszkadzający goj" a asymilacja żydowskich komunistów.

Niedoszły Napoleon żydowski Włodzimierz Żabotyńskij pisał niedawno: „Nic to, że goj nam przeszkadza, cała przeszłość żydowska opiera się na tem, że nie liczyliśmy się z przeszkadzającym gojem".

Z tego zaś wszystkiego, co pisze o sytuacji żydów w Rosji bolszewickiej żargonówka „Sztern" organ rządowej sekcji żydowskiej na Ukrainie, wynikałoby nawet, że żydzi potrzebują „przeszkadzającego goja", że n. p. ogromne przywileje, jakie mieli w swoim czasie w sowietach, wyszły im na szkodę, bo wzrosła przez nie asymilacja w zastraszający sposób.

Oto co pisze „Sztern": „Sowiety dały żydom ogromne możliwości narodowego rozwoju: żargon równouprawniono z innymi językami, założono żydowskie szkoły, dawano subsydja teatrom, wydawnictwom i gazetom. Zakładano żydowskie sądy i żydowską milicję.

A jednak asymilacja nie robiła nigdy takich spustoszeń w żydowskich masach, jak teraz. Jest wolność, ale nikt z niej nie chce korzystać.

W Charkowie jest fabryka „Tinjakówka", największa na Ukranie. Pracuje w niej 2000 robotników; przeszło połowa, to żydzi.

18 marca obchodzono w „klubie Tinjakówki" bardzo uroczyście rocznicę paryskiej komuny. A było to tradycją klubu, że na wszystkie uroczystości schodzili się przeważnie żydzi; tak było i 18 marca".

Po referacie historycznym przeszedł przewodniczący żyd do dzisiejszych czasów:

„...Towarzysze! Na zebraniu dzisiejszem mamy dwu politycznych emigrantów z Polski: tow. Szwom i tow. Botwin, brat lwowskiego męczennika, który oddał sam życie, mordując ajenta Cechnowskiego. Chcą oni powitać zgromadzenie i opowiedzieć, jak bracia nasi męczą się w polskich więzieniach".

„Szwom, który wraz z Botwinem uciekł do sowietów, nie mogąc doczekać się sowieckiego raju w Polsce, wszedł jak bohater na trybunę i rozpoczął po żydowsku:

„Towarzysze i towarzyszki! — dalej nie mógł mówić. Tłum przerwał mu: „Mówić po ukraińsku, lub po rosyjsku!"

„Szwom tłumaczył się przewodniczącemu że mówi tylko po żydowsku, a pozatem zna jeszcze język polski.

„To niech gada raczej po polsku — zawrzeszczano z sali. Tow. Szwom mówił po polsku 6—7 minut. Jest jasne, że nikt go nie rozumiał. Po nim otrzymał głos tow. Botwin. Widząc, co spotkało Szwoma, wysilał się na jakąś rosyjsko - ukraińską mieszaninę, aby nie mówić po żydowsku".

Przykład podany przez żargonówkę jest niezmiernie ciekawy. A więc po 10 latach największych przywilejów narodowych, wolą żydowscy komuniści raczej *polskie* niż żydowskie przemówienie? Czyż tak silne są wpływy asymilacji?...

Antysemityzm rozszerza się coraz więcej!

Oto dosłowne słowa oficjalnego sprawozdania z działalności komunistycznej na Ukrainie.

Na Ukrainie i w Rosji sowieckiej rośnie antysemityzm jak lawina. Podawaliśmy niedawno na tem miejscu szereg faktów jaskrawo oświetlających obecne stosunki w Bolszewji.

Obecnie prasa żydowska ogłasza sprawozdanie o stanie działalności komunistycznej w okręgu charkowskim, w którym zaznaczone jest, że antysemityzm wzrasta nie tylko wśród „reakcyjnych" odłamów ludności, lecz również wśród robotników, pracowników i studentów.

„Antysemityzm rozszerza się niestety coraz więcej", zaznaczone jest w sprawozdaniu. „Dają się zauważyć nastroje antysemickie wśród robotników i studentów. Tak np. w jednym klubie robotniczym pewien towarysz partyjny usiłował usprawiedliwić swój antysemityzm tem, że „nawet Karol Marx był antysemitą". Komitet partyjny postawił tego „marksistę" przed sąd partyjny".

Sprawozdanie podaje, że sprowadzona jest praca uświadamiająca przeciwko antysemityzmowi w jaczejkach partyjnych. Specjalne odczyty o antysemityzmie są wygłaszane we wszystkich rejonach i są organizowane przez centralny komitet partji komunistycznej w Charkowie.

Sprawozdanie uskarża się również, że sekcja żydowska partji komunistycznej w Charkowie pracuje bardzo słabo i ma słaby wpływ.

Wogóle mieszkańcy Charkowa niezbyt kochają swych towarzyszy mniejszościowych.

Oto n. p. właściciel sklepu w Charkowie Aleksandrow, został skazany przez sąd na 1 i pół roku więzienia za okrzyki antysemickie. Aleksandrow stał na ulicy gdy eksmitowano lokatora żydowskiego z mieszkania i zawołał: „Dobrze tak, tak samo należy zrobić ze wszystkimi żydami gudłajami".

Zaaresztowano go pod zarzutem uprawiania „hecy" antysemickiej i postawiono przed sąd, który skazał go na 1 i pół roku więzienia(!)

A oto inny przykład: Trzech wyższych urzędników zarządu kolei południowo-zachodniej adwokat Dronikow, inż. Leśniewski i Glebowicz zostali skazani przez sąd na półtora roku więzienia każdy bez prawa korzystania z amnestji za ułożenie i rozpowszechnienie piosenki antysemickiej. Skazani rozkleili na budynku zarządu kolei piosenkę antysemicką i rozpowszechniali ją wśród urzędników kolejowych.

Naczelny dyrektor opery moskiewskiej w Moskwie Gołowanow, o którym donosiliśmy, że działalność jego „antysemicką" bada specjalna komisja śledcza, usunięty ze swego stanowiska, ponieważ nie dopuszczał dyrygentów żydowskich do występów w operze.

Wszelkie jednak te urzędowe bolszewickie represje na nieprzyjacielach Izraela nie wiele pomagają. Antysemityzm szerzy się. Prasa żydowska upada. W Moskwie zwinięto dwa czasopisma żydowskie „Pioner" i „Jungwald". Pozostałe 3 dzienniki żydowsko-komunistyczne „Emes" w Moskwie, „Sztern" w Charkowie i „Oktjahr" w Mińsku ledwie wegetują, naczelny bowiem redaktor „Emesu" żyd Litwakow pisze, że nakład jaki osiągnął „Emes" jest „stanowczo za mały w porównaniu ze skalą pracy żydowskiej w partji komunistycznej".

Urzędówka zaś partji komunistycznej „Prawda" zamieszcza artykuł w sprawie walki z antysemityzmem. Charakterystycznem dla nastrojów grupy partyjnej jest, iż artykuł niezwykle gwałtownie atakuje burżuazję żydowską, która według „Prawdy" zupełnie zasłużenie ścigana jest przez nienawiść mas. Artykuł zwraca się dalej przeciwko „dziwacznym bezsensownym wierzeniom i zwyczajom mas żydowskich". Artykuł zapowiada zaostrzenie represji przeciwko elementom burżuazji żydowskiej.

W Rosji i na Ukrainie gotują się ciężkie

czasy dla żydów. Wszelkie jednak represje za okrzyki „antysemickie“ to jednak tylko zamykanie oczu na tło kwestji żydowskiej w Rosji i na Ukrainie. Masa żydowska płaci tylko za swych przywódców i prowodyrów.

Socjaliści w obronie krwawego kata Węgier.

Jak wiadomo Węgry wszczęły energiczną akcję w celu wydania im przez Austrję Beli Kuhna, krwawego dyktatora bolszewickiego Węgier w roku 1919, który „wsławił się“ masowemi egzekucjami, tak na Węgrzech, jak i na Krymie.

Aliści w obawie o całość szlachetnej osoby zbrodniarza żydowskiego, gdyż jak wiadomo Bela Kuhn nazywa się właściwie Kohn i jest żydem — wystąpili socjaliści. Oto za inicjatywą Hendersona, byłego ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Mac Donalda, wysłano do austrjackiego kanclerza Seipla protest przeciwko wydaniu Beli Kuhna Węgrom. Protest ten prócz Hendersona podpisali Filip Snowden imieniem socjalistów Anglji, belgijski senator i przedstawiciel Belgji przy Lidze Narodów Louis de Bronekere, były kanclerz niemiecki Herman Müller, były duński premjer Stauing, oraz imieniem socjalistów francuskich Leon Blum i Pierre Benaudel.

Dziwna zaprawdę i wiele mówiąca ta solidarność z przywódcami bolszewickich czerezwyczajek!...

Pochody socjalistyczne i komunistyczne winne być zakazane.

Tego wymaga bezpieczeństwo publiczne!

Na marginesie krwawych wypadków w dn. 1 maja br. w Warszawie słusznie pisze „Dzień Polski“:

„Na szczęście, olbrzymia większość mieszkańców Warszawy nie należy ani do socjalistów, ani do komunistów i nie pragnie padać ofiarą wzajemnych ich porachunków. Dlatego więc **ma prawo domagać się, aby władze zapewniły jej bezpieczeństwo** i przedsięwzięły wszelkie środki celem zapobiegnięcia ekscesom, których tragiczne skutki dosięgają nietylko walczące ze sobą obozy, ale również osoby, nie biorące w tych walkach żadnego udziału. Wśród zabitych na placu Teatralnym znajduje się niewidomy — niewątpliwie zupełnie przypadkowa ofiara porachunków partyjnych. Jest to jeden więcej argument za słusznością naszego żądania, żeby **wobec tego, iż władze, nie mogąc zagwarantować bezpieczeństwa publicznego przy tolerowaniu w dniu pierwszym maja pochodów i manifestacyj ulicznych, zakazały ich zupełnie. Żądanie to jest tak słuszne i naturalne, że społeczeństwo ma prawo domagać się, aby je uwzględniono“.**

Przypominamy, iż w roku bieżącym rząd francuski zabronił urządzania w dn. 1 maja pochodów ulicznych, socjaliści zaś francuscy do rozporządzenia tego zastosowali się.

Dlatego i my w Polsce mamy prawo [...]ać się tego samego.

[...]o żydowsku!...

[...] padek [...]oku miał miejsce ohydny wy[...] [...]marłego [...]nia trupa. Oto wierzyciel [...] przybył [...] Chaima Sacyfera, również [...] się jeszcze [...]kania, w którym znajdo[...] zapłacenia [...] zażądał od spadkobier[...] [...]iedy ci odp[...]wojennego długu rb. [...] niezwłoc[...]eli, że uregulują tę [...] żałoby, [...] upływie 7-dnio[...] który równ[...]ującej u żydów, [...] uderzył [...] spokrewniony [...]owe i dwukr[...]zyka lichta[...] [...]oliczkował [...] mówić, — ład[...] [...] talmu-

Do walki z jadem społecznym!

O koniecznej potrzebie wszczęcia energicznej akcji przeciwalkoholowej.

Może jedną z największych naszych wad społecznych jest coraz obfitsze nasiąkanie naszego społeczeństwa **alkoholizmem.** Jest to jeden z najstraszniejszych naszych nałogów, wobec którego już tak zobojętnieliśmy, iż uważamy go nie za nałóg, wadę. Uśpione i znieczulone tym strasznym nałogiem społeczeństwo jest święcie przekonane, iż tak być musi i tak być powinno. Ba, nawet większość społeczeństwa jest zdania, iż bez tych napojów alkoholowych nie możnaby sobie wogóle pomyśleć życia towarzyskiego. Pocóż więc myśleć, zaprzątać sobie głowy jakąś kwestją alkoholizmową, skoro dziś on jeden, ten alkohol, daje radość, wesołość, odwagę nieraz konieczną do niecnego czynu i zapomnienie o troskach, o którychby się nigdy wiedzieć i myśleć nie chciało.

A jednak tak, zachodzi **konieczna potrzeba** zainteresowania tą kwestją jak najszerszego ogółu społeczeństwa. Wszak lwia część dzisiejszych naszych wad narodowych, które znowu, jak niegdyś, w całej swej potędze nas opanowują i gangrenują, wróżąc nam nie wesołe jutro, mają **w tej materji** swe źródło. Nasze sławne **partyjnictwo, niezgoda, płytkość szerokich mas, brak stanowczości, zdecydowania, karności społecznej, praworządności,** a co może najważniejsze, **brak inicjatywy do zdrowej i rentownej ekonomji indywidualnej** a temsamem i narodowej jemu zawdzięczać należy, gdyż właśnie alkohol uderza w pierwszym rzędzie na mózg, siedlisko tych najszlachetniejszych poczynań, myśli, projektów i inicjatywy.

O bardzo szkodliwym wpływie alkoholu, który znajduje się w różnych ilościach we wszystkich trunkach alkoholowych na nasz umysł i organizm nie myślę tu dziś pisać, uczynię to w następnym numerze. Dziś radbym zwrócić uwagę na fakt karygodnego **zobojętnienia społeczne**go dla tej sprawy. Jeżeli jednak teraz, po wyborach, mamy wziąć się do cichej, żmudnej i mozolnej pracy dla dobra Ojczyzny, Polski ukochanej, którąbyśmy wszyscy jak najpotężniejszą widzieć chcieli, to nie zapominajmy o kwestji alkoholizmu, albowiem **wyświetlenie** jej szerokiemu ogółowi społeczeństwa jest bardzo aktualne i na czasie. Wszak ten alkohol, o którym chcę nieco pisać, bardzo nam nasze poczynania **paraliżuje, samą pracę w wartości osłabia** i niejednokrotnie, jak już wyżej zaznaczyłem, **najszlachetniejsze poczynania niweczy.**

Powagi naukowe wydały już o szkodliwości alkoholu na ludzkość swój sąd. Nazwali alkohol **„jadem dziedzicznym“.** Socjolog dodałby jeszcze do tego całkiem nie ujmującego tytułu „społecznym“, gdyż naprawdę jest to jad społeczny i dziedziczny, który **niszczy i toczy** to, co jest jeszcze najszlachetniejszego i najzdrowszego w naszym narodzie. Wszcząć szerszą akcję w tym kierunku, by **wytrącić z tego znieczulenia alkoholowego** całe nasze społeczeństwo, jest piekącą **koniecznością** tak, jak uczyniły to już inne bliskie nam narody: Czesi i Niemcy. Liczmy się z tem, by kiedyś nie było zapóźno, gdyż skutki nasiąkania społeczeństwa trunkami są **coraz straszniejsze.** Widzimy je przedewszystkiem **u dziatwy,** siedzącej dziś na ławach szkolnych, która za lat dziesięć czy dwanaście ma nas zastąpić i gmach państwowy dalej budować.

„Odrodziliśmy się politycznie — jak mówi prof. Uniwersytetu poznańskiego Dr. Paweł Gantkowski — ale **nie odrodziliśmy się moralnie, duchowo“.** Właśnie teraz nadszedł czas na pracę nad odrodzeniem duchowem, to zaś osiągniemy, gdy **wytrzeźwiejemy.**

Odważmy się podjąć tej pracy, a nie pożałujemy. **Letniowski Paweł.**

Co się dzieje zagranicą?

LITWA. Dnia 25 maja br. prezydent Republiki litewskiej zatwierdził ostatecznie nową litewską konstytucję. Zgodnie z nią prezydent republiki wybierany jest na lat 7 a Sejm na lat 5. Gabinet ministrów odpowiada solidarnie przed sejmem i podaje się do dymisji, jeśli Sejm większością trzech piątych głosów uchwali votum nieufności. Stolicą Litwy wedle nowej konstytucji litewskiej jest **Wilno(!).** Stolica ta może być przeniesiona do innego miasta tylko czasowo na podstawie specjalnej ustawy. Zmiana konstytucji lub jej uzupełnienie może być przeprowadzoną większością trzech piątych członków Sejmu. Sejm ma być wybierany na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. — Głosować będą mogły osoby — które osiągnęły lat 24, zaś bierne prawo wyborcze posiadać będą obywatele, poczynając od lat 30.

Według pogłosek obiegających w Warszawie rząd polski odpowiednio zareaguje na ogłoszenie Wilna stolicą Litwy. Ma to nastąpić we formie noty ministra Zaleskiego, po porozumieniu się z marsz. Piłsudskim i innymi ministrami, w najbliższych już dniach mającej być wystosowaną do Kowna.

NIEMCY. W Berlinie aresztowano 21 komunistów z Polski. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się poseł komunistyczny Sochacki, który wydany sądom przez Sejm uciekł zagranicę oraz były poseł Balli, jak również wybitny komunista z Łodzi Martens.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Berlinie kongres komunistów niemieckich. — Nowo wybrany parlament niemiecki zebrać ma się 14 czerwca br. W związku ze zwycięstwem socjalistów i komunistów przy wyborach w Niemczech ci ostatni zaproponowali socjalistom utworzenie na spółkę rządu robotniczo-włościańskiego. Na wystawie prasy w Kolonji urządzili Niemcy górnośląscy krucjatę propagandową przeciw Polsce. Na oddzielnym kiosku, poświęconym G. Śląskowi, umieszczono wielką mapę Śląska niem. i polskiego, otoczoną żałobną obwódką z czarnym krzyżackim krzyżem u góry, oraz napisami „Niemcy w niedoli“, „Kraj graniczny utrzymajmy dla niemczyzny“. Tę formę propagandy, mającą na celu zademonstrowanie zwiedzającym rzekomej martyrologji G. Śląska, zainicjować mieli przemysłowcy niemieccy, zgrupowani w Berg u. Huettenverein.

ANGLJA. W Izbie gmin zainterpelował poseł pułk. Kennworthy ministra spr. zagr., jaki jest właściwy cel pobytu Woldemarasa w Londynie. W odpowiedzi zaznaczył Chamberlain, że tematem rozmów z Woldemarasem jest sprawa toczących się obecnie rokowań polsko-litewskich. Podkreśliłem w rozmowie z p. Woldemarasem — oświadczył Chamberlain — szczególną wagę, jaką przywiązuje Rząd Jego Król. Mości do pomyślnego rezultatu wspomnianych rokowań i do wprowadzenia dobrych stosunków sąsiedzkich między obu sąsiadującymi państwami.

FRANCJA. W procesie alzackich autonomistów zapadł onegdaj wyrok, mocą którego skazano czterech oskarżonych tj. Dr. Ricklina, Schalla, Passauera i Rossego na rok więzienia, pięć lat wygnania

z Alzacji i ponoszenie kosztów sądowych, resztę zaś oskarżonych uwolniono.

JUGOSŁAWJA. Nowe manifestacje antywłoskie miały miejsce onegdaj w Zagrzebiu i Dubrowniku pod wpływem wiadomości jakie nadeszły z Zadaru, gdzie faszyści włoscy napadli na konsulat jugosłowiański. W Dubrowniku po manifestacyjnym meetingu antywłoskim, tłumy manifestantów przeciągały przez ulice miasta. Policja zmuszona była kilkakrotnie szarżować, wskutek czego kilka osób zostało rannych. Dokonano 8 aresztowań. W Zagrzebiu publiczność pod wpływem świeżych wiadomości z Zadaru samorzutnie zorganizowała wielki manifestacyjny pochód wznosząc wrogie okrzyki przeciwko Włochom. Wobec groźnej postawy manifestantów silne oddziały policji, umieszczone na podwórzach wielu sąsiednich domów zmuszone były interwenjować.

STANY ZJEDNOCZONE. Słynny samolot Lindbergha, na którym lotnik odbył podróż przez Ocean Atlantycki, oraz przeleciał kilkadziesiąt tysięcy mil nad Ameryką Północną i Środkową, przewieziony został do Smithsonian Institution w Waszyngtonie, w którem to muzeum będzie umieszczony na wieczne czasy.

Z całej Polski.

SPRAWY PODATKOWE W SEJMIE. Związek Ludowo-Narodowy złożył do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1927. Wniosek domaga się wstrzymania poborów i egzekucji podatku przemysłowego od obrotu za rok 1927, o ile sumy wymierzone poszczególnym płatnikom podatków przekroczyły o 10 proc. sumę wymierzoną od obrotu za rok 1926. Komisja szacunkowa miałaby przystąpić do ponownego wymiaru podatku od obrotu za rok 1927, przyczem płatnikom miałoby służyć prawo wnoszenia dodatkowych zeznań.

W klubie Jedynki zaś powstała specjalna komisja w sprawie opracowania projektu nowej polityki kredytowej.

ZMIANA NAZWISK HAŃBIĄCYCH. Wśród różnych wniosków jakie się znajdują w tej chwili w sejmie, znajduje się również wniosek klubu Stronnictwa Chłopskiego o zmianie nazwisk, będących wyrazami hańbiącemi, lub nielicującemi z godnością człowieka. Artykuł projektu orzeka, że obywatel posiadający nazwisko hańbiące, lub nie licujące z godnością człowieka, ma prawo do zmiany tego nazwiska. Zezwolenia na zmianę taką nazwisk winien udzielać minister spraw wewnętrznych. Petenci wnoszący o zmianę takich nazwisk zwolnieni są od wszelkich opłat.

SKAZANIE B. POSŁÓW - ZDRAJCÓW. Proces „Białoruskiej Hromady" jaki toczył się we Wilnie, zakończył się skazaniem 4 b. posłów: Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego, Wołoszyna i Miotły na 12 lat ciężkiego więzienia, reszta na więzienia od 3 do 8 lat.

ZJAZD LEGJONISTÓW odbędzie się w rocznicę wymarszu kadrówki dnia 5 sierpnia na życzenie marsz. Piłsudskiego w Wilnie.

NADUŻYCIA I AFERY NA TERENIE WARSZAWSKIM. W Warszawie wykryto nową aferę szpiegowską, w którą wmieszane są sfery komunistyczne. Władze dokonały licznych aresztowań. W magistracie warszawskim wykryto szereg nadużyć dokonanych przez poborców podatkowych. Poborcy rekwirowali pieniądze na swoje cele. Aresztowano 11 osób.

NOWE WIĘKSZE POŻYCZKI ZAGR. Jak się dowiadujemy, w ministerstwie skarbu prowadzone są pertraktacje o znaczniejszą pożyczkę amerykańską dla Górnego Śląska. Pertraktacje te dobiegają końca. Jednocześnie nawiązane zostały rozmowy o dużą pożyczkę zagraniczną na urządzenie w Polsce kompletnego i najbardziej nowoczesnego systemu komunikacyj telefonicznych.

WAKACJE OD 28-GO CZERWCA. Ferje szkolne w szkołach państwowych rozpoczną się 28 czerwca. Wszystkie zatem pogłoski o rzekomem przedłużeniu roku szkolnego są nieprawdziwe.

SŁYNNI LOTNICY FRANCUSCY COSTES I LE BRIX, sławni ze swego lotu samolotem naokoło świata bawili onegdaj w Warszawie, przyjmowani entuzjastycznie przez całą Warszawę.

ZNÓW OFIARY PRZESTWORZA. Pod Dęblinem zdarzyła się straszna katastrofa lotnicza; lądujący samolot zawadził o wierzchołek drzewa, runął na ziemię rozstrzaskując się w kawałki. Znajdujący się w samolocie lotnicy zginęli na miejscu.

KLĘSKI GRADOWE. Nad Lubartowem przeszła gwałtowna burza z gradem, jakiej nie pamiętają najstarsi mieszkańcy. Grad wielkości laskowego orzecha pokrył pola — niszcząc w znacznej mierze zasiewy. Pow. krzemieniecki nawiedziła olbrzymich rozmiarów klęska gradowa. Zerwała się burza z piorunami i gradem wielkości kurzego jaja. — Największe spustoszenia zanotowano w gminach: Wiśniowiec, gdzie zniszczone zostały zasiewy ozime i wiosenne w 50—70 proc., oraz Borki i Szumsk, gdzie zniszczenie to dochodzi do 100 proc. Grad pokrył ziemię na wysokość 8 cm., a woda dochodziła miejscami do poziomu 1.5 metra. Woda ta zmyła ziemię orną, obnażając kamieniste poglebie, zaś niżej położone pola zostały zasypane mułem i gruzem wapiennym. Wojewoda wołyński zwrócił się niezwłocznie o pomoc do Min. Rolnictwa.

ŚNIEGI W TATRACH. Z dnia 24 na 25 maja spadły znów dość obfite śniegi tak w Tatrach Wysokich, jak i Zachodnich. Warstwa śniegu miejscami dochodzi do 8 cm. Gewont, Czerwone Wierchy i Granaty wyłoniły się z poza chmur w świeżej śnieżnej szacie.

Co się dzieje w całej Polsce.

Polacy w Chabówce zażydzają gminę.

W lutym br. odbyły się wybory do Rady gminnej w Chabówce. Do tego czasu był tylko jeden radny żyd. Przy ostatnich wyborach weszło aż 3 żydów do Rady gminnej, a to: **Ignacy Boróch, przynależny do Czechosłowacji, Leopold Kanengisser i Jonas Lewinger jako zastępca.** To „chlubne" dzieło przeprowadzić miał — jak głosi fama — naczelnik stacji Franciszek Wróblewski, dalej ci urzędnicy kolejowi, którzy głosowali na żydów, jak również kier. szkoły Michał Wyskiel i emerytowany Dr. weterynarji Małecki, zamieszkały w Chabówce. Tak więc na 16 głosujących w kole I. było 3 żydów a 13 Polaków, jednak wybrano do Rady gminnej 2 żydów. Mimo starań czterech Polaków, głosujących w kole I., a to pp. Ruczki, Wilkomira, Huberta i Czyszczonia, by przecież nie wybrać żydów, lecz Polaków, wybory przeszły po myśli przyjaciół żydowskich.

W II. znów kole, wstyd i hańba, na 19 głosujących, gospodarzy było 11, kolejarzy (maszynistów) 5, zaś żydów 3 i mimo to **żyd wszedł do Rady głosami 6 chłopów:** Antolaka Franc., Opalińskiego Jakóba, Sołtysa Franc., Repelowicza Marcelego, Buksy Jana i Dziechciowskiego Stanisława.

Zaznaczyć należy, że wybory te odbyły się po raz drugi, gdyż pierwsze zostały unieważnione. Żydzi wnieśli rekurs i użyli wszelkich wpływów, aby poprzednie wybory unieważnić, ponieważ ani jeden żyd do Rady nie został wybrany a przy ostatnich wyborach dzięki poparciu większej części inteligencji i chłopów weszło trzech żydów.

Polacy! Czy wam nie wstyd? Czyż naprawdę nie widzicie tego, czem grozi nam obsadzanie placówek samorządowych przez obcy, wrogi nam żywioł? Jak długo jeszcze tkwić będziecie w starych grzechach, które stokrotnie mścić się będą na przyszłych pokoleniach?! Opamiętajcie się i otrząśnijcie się z macek wrogiego nam polipa! **Obserwator.**

Przypominamy tym wszystkim którzy dotychczas nie uiścili prenumeraty za II kwartał b.r. że II kwartał kończy się, a „Gazeta Narodowa" utrzymuje się tylko z prenumerat opłaconych przez sumiennych Czytelników.

Wyd. „Gazety Narodowej"

LISTY DO REDAKCJI.

Jak żydzi święcą sobotę a katolicy niedzielę.

Czytając jeden z ostatnich numerów „Gazety Narodowej" natrafiłem między innemi na artykuł pt. „Jak żydzi bronią swojej soboty". Donoszą nam w tym artykule, iż osobistości żydowskie w Berlinie dążą do ożywienia i pogłębienia idei świętości odpoczynku sobotniego.

Sądzę, że inicjatywa ta jest poniekąd zbyteczna, gdyż żydzi i tak w znacznej części są fanatykami. Powinno to jednak zainteresować gojów. Żyd wzbrania się przesadnie od pełnienia w sobotę nawet najlżejszych czynności. Może to uczynić, gdyż głupi goj obsłuży go za marne parę groszy. Gdyby najbiedniejszemu żydowi zaproponować, by nas obsłużył w niedzielę, jestem pewny, że nie kwapiłby się zbytnio. W sobotę nie ma mowy o tem.

A my co? Nie tylko w sobotę, ale nawet w niedzielę stróżki i służące katoliczki obsługują żydów. Postawią mi zarzut Szanowni Czytelnicy, że bezkrytycznie analizuję stosunki sług do żydów. Nie będę się bronił, jedynie powiem tyle, że co piszę jest rezultatem długich obserwacyj. Zresztą pomijając już te mniej rzucające się objawy lekceważenia katolików i podłości, że tak powiem z naszej strony, możemy zobaczyć jaskrawe przykłady.

Wiadomo, iż zgodnie z konstytucją dniem świątecznym u nas obowiązującym jest niedziela. Tymczasem żydzi nic sobie z tego nie robią i sprzedają jak w dzień powszedni. Taki np. **Spira przy ul. Czarneckiego l. 8 w Podgórzu w sobotę świętuje.** Cały dzień panuje cisza. **W niedzielę natomiast stawia przed bramą córkę na czatach przed policją, a sam z żoną zwijają się w sklepie pełnym gości.**

Jest to przykład konkretny, ale niestety nie jedyny. Prawie w każdym sklepie dzieje się to samo. Czy temu nie można zaradzić? Chcą żydki, to niech sprzedają w sobotę a jak nie, to niech świętują dwa dni. Katolicy mogliby wziąć sobie to na ambit i kupić w sobotę co potrzeba a nie plamić się w niedzielę handlem z żydami. **Józef Szlosarczyk.**

Nieudały projekt amerykańskiego żyda.

Na posiedzeniu kongresu Stanów Zjednoczonych pojawił się wniosek **żyda** Emanuela Zelkra, by stworzyć komisję dla spraw pożyczek zagranicznych, celem **bada nia położenia miejszości narodowych** w tych krajach, które chcą w Nowym Jorku zaciągnąć pożyczkę. Gdyby się okazało, że

mniejszości są źle traktowane, to Stany Zjednoczone miałyby pożyczki odmówić.

Gdyby wniosek taki nie został uchwalony, wszystkie słabsze państwa byłyby poddane pod kontrolę żydowską. Każda skarga żydowska utrudniałaby operacje finansowe w Ameryce. Państwo chcące zaciągnąć pożyczkę, musiałoby przyjąć warunki komisji, czyli właściwie żydów. A wiadomo, jak często piszą żydzi o „pogromach", jak umieją robić „z igły widły"...

Na szczęście **wniosek ten nie został uchwalony.** Sekretarz dla spraw zagranicznych Kellog oświadczył, że Stany Zjednoczone nie mogą zajmować się temi sprawami, albowiem nie chcą dyktować innym państwom, jak mają postępować ze swymi obywatelami.

Nie zdołali zatem żydzi stworzyć oficjalnej instytucji kontrolnej. **Nieoficjalna**, potajemna **kontrola istnieje.** Żydzi wszystkich krajów są w ścisłem porozumieniu i nawzajem sobie pomagają w walce o podbój gospodarczy świata.

Komunizm jako środek do celu talmudystów.

Konieczność jaknajenergiczniejszej samoobrony społecz.

Żywiołowe protesty przeciw zbrodniom meksykańskim, przeciw bezprawiom Calles'a, uderzającym brutalną siłą w cały świat chrześcijański, wywołującym depresję w sercu każdego dobrego Polaka, oderwały na chwilę myśl naszą od grozy bliższej, na którą mocą fizyczna i moralną należy reagować, gdyż nie tylko na ludzi starszych działa deprymująco, lecz wnika zatrważająco do duszy młodzieży naszej.

Mam na myśli **komunistyczne** zakusy **zwyrodniałych propagatorów** nie żadnej idei i nie systemu, lecz opanowanych psychozą **zbrodni antropofagów,** pragnących już w nieletnich zburzyć wszystko co święte i rzucić rzesze budzące się zaledwie do życia w przepaść fizycznej niemocy i patologicznego obłędu.

A oto co czytamy w „Kurjerze Poznańskim" Nr. 187: „Ofiary bolszewickiej pedagogji. W bezbożnych szkołach sowieckich samobójstwa młodzieży są na porządku dziennym. Ostatnio, według doniesienia „Komsomolskiej Prawdy", w jednej ze szkół w Astrachaniu czterech komsomolców odebrało sobie życie w ciągu jednego dnia: siedemnastoletni uczeń, chłopiec na posyłki i dwu służących. Samobójcy nie znali się wzajemnie, przyczyny targnięcia się na życie nieznane, ma je wyjaśnić śledztwo. Tego samego dnia dostała pomieszania zmysłów pewna uczenica z powodu niezłożenia egzaminu.

W szkołach duszna atmosfera, na korytarzach histerje, dąsy, uczniowie w przygnębiającem usposobieniu. Takie smutne, do głębi żalem przejmujące obrazki są dziełem komunistycznej pedagogji, nie uznającej Boga, karmiącej młodociane dusze przyziemnemi ideałami materjalistycznej filozofji, uświadamiającej seksualnie dzieci już na ławie szkolnej, w myśl zasady, że moralność seksualna to „przesąd burżuazyjny", niegodny proletarjackiego społeczeństwa".

A więc na dwóch półkulach, w daleko od siebie położonych punktach, **walka z Bogiem i moralnością.**

Z notatki wyżej zacytowanej widzimy rezultaty.

Co to wszystko znaczy?!

Czyżby, gdy cywilizacja coraz większe czyni postępy, gdy coraz wyżej sięga po laury za sukcesy, które niewątpliwie zdobywa, gdy wobec wynalazków, wobec poświeceń i niebezpieczeństw, na jakie się ludzie rzucają dla nauki i wiedzy — nie stałoby nas było na heroiczny czyn znalezienia hamulca na rozbestwienie? Znajdujemy sposoby na leczenie najzaraźliwszych chorób, dręczących ciała jednostek, a na leczenie społeczeństw żadnej rady, żadnego sposobu wynaleźć nie możemy? Czyżby na uratowaniu jednostek zależało nam więcej niż na uratowaniu całej ludzkości, a głównie **młodzieży,** dowołującej się sukursu?

Pionierzy ateizmu i deprawacji, wszczepiający embrjony jadu w młode pokolenie, oszałamiając je, wiedzą co czynią, świadomie dążą do zamierzonego celu, bez skrupułów, nie przebierając w najgroźniejszych i najbardziej ryzykownych środkach bo im idzie o zniszczenie cywilizacji, aby łatwiej przeprowadzić swoje zamierzenia i w przyszłości zaanektować dla siebie władzę, a na gruzach tradycyjnych świętości stworzyć potęgę nową przeciwną tej, jaka istnieje.

Nie mam zamiaru gołosłownie narzucać swych przekonań, czy poglądów, pragnę tylko wskazać na charakterystyczne szczegóły, mające się przyczynić do spowodowania kataklizmu i stwierdzić, że dla menerów komunizmu nie jest celem a **środkiem** dla dojścia do zamierzonego celu.

Postarajmy się zanalizować ideę komunistyczną. Zastosujmy pytanie i odpowiedź, aby dojść do konkretnych wniosków.

Pytanie: Co to jest komunizm?

Odpowiedź: Jest to teorja przyjmująca zrównanie stanów, wspólne używanie własności i zniesienie osobistego mienia.

Wiemy, jaki jest **procent żydów komunistów,** wiemy jak się uwydatnia ich propaganda w tym kierunku. Czytaliśmy, że niedawno sądzono i skazano trzy młodociane żydóweczki (znamienne!) za rozpowszechnianie ulotek komunistycznych. To znowu odnaleziono w Warszawie na ulicy Bugaj tajną drukarnię komunistyczną u żyda Statsmanna. Wreszcie wychodzi w stolicy komunistyczne pismo „Myśl", gdzie się znajdują „dodatki szkolne dla dzieci", którego redaktorką jest żydówka Ludwika Sachsowa.

A że niektórzy żydzi zaczynają już grać w otwarte karty, cynicznie prowokując naród polski, zajmując jawnie antypaństwowe stanowisko, jest dowodem choćby niesłychana uchwała żydowskiej Rady miejskiej w Pińsku, na której uchwalono postawienie pomnika dla 36 szpiegów i zdrajców żydów, rozstrzelanych w r. 1920 przez wojsko polskie za zdradę stanu i szpiegostwo.

A więc apoteoza komunistycznego kultu!

A teraz powróćmy do treści odpowiedzi na pojęcie komunizmu.

Przytaczamy słowa tekstu: **„Wspólne używanie własności i zniesienie osobistego mienia".**

Porównajmy talmudystyczną psychikę żydowską z duchem treści zacytowanego wersetu. Widzimy chyba rozbieżność bijącą w oczy. Jakże! Żyd zmaterjalizowany do szpiku kości i... „wspólne używanie własności i zniesienie osobistego mienia". Kto w to uwierzy?

A więc w każdym zrównoważonym intelektualnie umyśle musi się zrodzić pytanie: **Na co im to potrzebne?** Ale w tymże samym umyśle, po głębszem zastanowieniu, wytwarza się przekonanie, **że komunizm dla talmudystów to nie cel, a środek do dojścia do celu,** czyli, że prowadzą antypaństwową, antykulturalną, antychrześcijańską propagandę, dla wybudowania na zgliszczach tradycyj i pamiątek narodów zdemolowanych przez ich chytrą agresję — **własnego gmachu.**

Musimy się przeto chwycić najenergiczniejszych środków, aby zapobiec niszczycielskim tendencjom notorycznego wroga. Nie będzie to gwałt, a **akt słusznej i koniecznej obrony.**

Jan Włodkowski.

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE.

Powieść.

Ciotka Gertruda zwróciła się do drzwi.

Jak to nie ciekawa jesteś nawet kto ma przyjechać?

Sądziłam że to tajemnica.

— Dla ciebie tajemnica Gertrudo? rzekł tonem wyrzutu.

— Czyż ja mogę wiedzieć, co brat myśli.

— Niechże pani siostra siada. Otóż ma przyjechać Różański.

— Cóż to za jeden?

— Czyż go nie znasz z widzenia sąsiad nasz.

— Więc to dla niego? — Powtórzyła z oburzeniem.

— Mówię wyraźnie.

— A, panie bracie, tegom się po tobie nie spodziewała!

— Cóż?

— Żebym dla niego miała ja gotować wystawne obiady, honory mu świadczyć

Ja? Przepraszam uniżenie ale kwituję z zaszczytu!

— Siostro...

— Tak powiadam, że kwituję. Niech Wojciechowa rządzi ja odjeżdżam.

— Nie rozumiem co siostrę tak oburza?

— Zapewne. Może brat gotów Zosię oddać?

— Dlaczegóż by nie?

— Oddaj — ojcem jesteś, masz prawo, ale ja na to patrzeć nie mogę, nie chcę i nie będę! Nie na to ci córki wychowałam, żeby je zmarnować, nie na to, przywiązałam się do tych dzieci. Nie dziś widzę, że... Nie. ja na to patrzeć nie mogę i być tu u ciebie nie mogę. Oddalam się, proszę o konie na jutro, a jeżeli mi brat nie da, wynajmę u chłopa.

Dzierżawca za głowę się chwycił.

— Kobieto! — rzekł — upamiętaj się, com ci zawinił? Co chcesz czynić?

— Zawiniłeś brat względem rodzonego dziecka, a co ja chcę czynić, tom już powiedziała. Chcę odjechać, osiąść, gdzie w miasteczku i chodzić w dzień w dzień do kościoła, modlić się, aby Bóg dał bratu upamiętanie.

— Otóż to z babami!

— Z dziadami gorzej mój bracie. Baba ma serce przynajmniej — czuję a wy kamienie w piersiach nosicie... Słowa powiedzieć nie można. Tak chcę i tak być musi! Chcę wydać najlepsze dziecko za jakiegoś obijboka i ani mu wyperswaduj.

— Przepraszam, nie jest on taki obijbok jak się zdaje.

— A cóż jest?

— Młody człowiek dość zamożny.

— Odkądże to?

— Od niedawna. Właśnie mi żydzi mówili, że drobne dłużki, jaki miał popłacił co do grosza, i że za niedługo za kilka miesięcy, ma odebrać znaczną sumę z zapisu.

— Proszę!

— Prócz tego, trzeba pani siostrze wiedzieć, że ma on zamożnego, a bezdzietnego wujaszka, po którym napewno kiedyś majątek oddziedziczy.

No, no, ale cóż więcej?

— Czy jeszcze mało?

— Nietylko mało, ale nic!

— Jednakowoż dowiaduję się, że kilka razy wyjeżdżał i że szuka majątku do nabycia, a dzierżawę radby komu odstąpić. Człowiek przystojny, podobać się może, dobrze wychowany i nie słychać, żeby hulał.

— Ciotka Gertruda uśmiechała się złośliwie.

— Panie bracie, rzekła dziwię się.

— Czemu się dziwisz?

— Żeś taki łatwowierny...

— Wiem ja z dobrego źródła.

— Od kogóż?

(C. d. n.)

Z ruchu wydawniczego.

Franciszek Lipiński: „PIEŚŃ O MIŁOŚCI ZWYCIĘSKIEJ" — nakładem Wydawnictwa „Strzechy rodzinnej" Katowice II, skład główny Gebethner i Wolff, Kraków. Okładkę rysował M. Demczuk.

Książeczka niewielka lecz o jakże wielkiej treści! Ileż w niej myśli głębokich a mądrych, wzniosłych, a szlachetnych! Wizja poety o ludzkości, o teraźniejszości i o przyszłości! W trzech niewielkich rozmiarami poemacikach zamknął poeta całokształt swych poglądów filozoficznych na frapujący temat: czem ludzkość mogłaby być, a czem ją jej duch, „wieczny rewolucjonista", uczynił. Ludzkość cierpi, bo w jej duchu istnieją zarody zła. „Jest w nas zło — potęgą niezmierzoną przerasta nas i — szatanami mieni; z ohydza człeka, w którym jeszcze płoną uczucia wielkie, co z promieni Bożych w nim powstały". Ludzie są nieszczęśliwi, bo ich nieszczęśliwymi uczyniło życie. Więc tem nieszczęściem zamroczeni rzucają się na siebie i mordują wzajemnie i wyniszczają się w krwawych wojnach. Ale w tem rozpasaniu błysk jeden: nadziei słońce jaśnieje w nas ogromnie — czekamy!" Ludzkość czeka na powtórne przyjście na świat swego Stwórcy, swego Pana. Wierzy poeta, że ten moment wkrótce nadejdzie, że już wnet gwiazda betlejemska zabłyśnie na niebie. Trzeba tylko mieć silną wolę. O tę wolę modli się poeta do Boga i nawołuje ludzi do zaprzestania krwawych widowisk wojennych, nawołuje do miłości wzajemnej, do miłości, którą stworzy i ugruntuje wiara „pod sztandarem Chrystusowym". A wtedy „nad fale zła, wielkiem dla ludzkości niebezpieczeństwie, wyleci na skrzydłach: pieśń o miłości zwycięstwie!"

Myśl poety zacieśnia krąg swojego lotu i szybuje nad światem z gorącem pragnieniem rozwiązania zawiłego problemu: swego stosunku do świata. Płynie czas bezustannie, ludzkość się starzeje. Czas jej wszczepić nowe idee, nowe myśli, któreby ją wyrwały z letargicznego snu. Więc tedy poeta całą swą duszę włożywszy w struny swej lutni, poczyna rozsnuwać przed światem czarodziejską pieśń o ideałach: o miłości, przez którą droga prowadzi do wiekuistej piękności — do Boga o radości życia, o pięknościach pieśni i poezji, o jej potędze niezmierzonej. Kończy wspaniałym hymnem do Stwórcy, który stanie kiedyś „za lat miljony" na szczycie piramidy z serc ludzkich, „w koronie słońc". I w harmonję bezmiarów sam jeden wypłyniesz i sam będziesz, jak wprzódy, i staniesz się słowem.

Upojony własną potęgą u zenitu swej wizji uderza poeta w struny swej lutni „Hymnem do słowa". Słowo — to poezja, to religja, to miłość, to ideał. „Słowo światem się stało i zamieszkało między nami — i jak ze słowa życie powstało, tak skona pod słów wiekami".

Józef Sadulski.

Czego możemy nauczyć się od żydów?!

O czem każdy kupiec winien pamiętać.

Natan Rotschild, ojciec dynastji Rotschildów we wszystkich swoich bankach w Frankfurcie, Paryżu i Londynie miał wywieszone plakaty z następującymi 10-przykazaniami dla swych pracowników:

1) Zwracaj baczną uwagę na swoje przedsiębiorstwo,
2) Bądź punktualnym w każdym szczególe,
3) Obmyśl gruntownie interes i decyduj się szybko,
4) Bądź cierpliwy w ciężkich czasach,
5) Płać punktualnie swoje długi,
6) Korzystaj z każdej sprzyjającej chwili,
7) Bądź z każdym grzeczny,
8) Nie trać nigdy humoru,
9) Miej odwagę iść naprzód,
10) Pracuj pilnie — a sukces twój będzie zapewniony.

Nie zawadziłoby, a raczej pomogłoby może, aby taki plakat wisiał na widocznem miejscu i u naszych kupców i przemysłowców. Nie zamykając bowiem oczu na ogólne ciężkie położenie naszego kupiectwa, dobrze nam wszystkim znane, trzeba przyznać, że nie wszystko może jest na rachunek ogólnego kryzysu. Podobny zaś plakat mógłby częstokroć służyć jako doskonały drogowskaz w ich interesach. Tylko, że do wyżej wspomnianych 10-ciu przykazań należałoby dodać jeszcze 3:

1) Daj dobry towar,
2) Licz umiarkowane ceny,
3) Nie zapominaj o reklamie.

Rotschildowie dzięki konsekwencji i silnej woli w swych zamierzeniach opanowali finansowo świat cały. Czasem zaś z wielkim pożytkiem można nauczyć się czegoś nowego od swych wrogów.

Przykazania Rotschildowskie mogą być i dziś bardzo aktualne.

Śmierć ze strachu.

Nieraz słyszano o tem, iż przestrach może stać się powodem śmierci. Oto kilka przykładów: Król pruski — Fryderyk I-szy drzemiąc raz w fotelu, zląkł się tak bardzo niespodziewanego pojawienia się żony swej Ludwiki Mecklemburskiej, chorej umysłowo, która uciekła z pod opieki strzegących ją ludzi, że zdało mu się, że widzi przed sobą ducha „Białej Damy", której ukazanie się zapowiadało zawsze śmierć jednego z książąt brandenburskich. Natychmiast opanowała go silna gorączka, która po sześciu tygodniach spowodowała jego śmierć w 56-ym roku życia.

Panteman, malarz niemiecki z XVII w. umarł w roku 1651 z przestrachu, jaki odczuł na widok szkieletów poruszających się z powodu trzęsienia ziemi.

Pani de Guerchi, córka hr. de Fiesque, umarła w r. 1672-im, zląkłszy się ognia.

Marszałkowi de Montreal zdarzyło się raz iż podczas oficjalnego obiadu wysypano nań przypadkiem solniczkę. Marszałek tak bardzo przejął się tym faktem, że rozchorował się wkrótce i umarł w r. 1716-ym.

W swych „Wspomnieniach i Portretach" opowiada słynny kompozytor Halevy o smutnym końcu węglarza - muzyka Tomasza Brittona, fundatora Klubu muzycznego w Anglji, zmarłego na skutek nieszczęsnego żartu brzuchomówcy, który rzekomo przepowiedział mu rychłą śmierć.

SKAZANIE KOMUNISTKI. Sąd okręgowy w Łodzi skazał na półtora roku więzienia komunistkę Ruchlę Liberman, która na masówce przed fabryką Poznańskiego nawoływała robotników do rewolucji i wystąpienia przeciwko obecnemu rządowi.

DR. JAN BORZĘCKI.

Żydzi w świetle nauki św. Augustyna

Nawróceni żydzi i przychodzący poganie są owemi dwoma ścianami, które apostolska nauka złączyła i spoiła na kamieniu węgielnym. Chrystusie. (Efez. II, 14—15; XX, 20—22) [1]. Dwie ściany przyszły do kamienia węgielnego; były oddalone, a zbliżyły się. Chrystus je złączył. „Zdala od siebie byli żydzi i poganie, obrzezanie i odrzezek, z Prawem i bez Prawa, czciciele jednego, prawdziwego Boga i czciciele wielu fałszywych bogów" [2]. Jak już wskazano, tylko część żydów zalicza się do ściany, opartej o Chrystusa, większość zaś odpadła [3]. Wielka różnica zachodzi między nami, a żydami niewiernymi: „Oni widzieli, a zabili, my nie pojmujemy, a trzymamy się, nie widzimy, a wierzymy, późniejsi jesteśmy, a uprzedzamy. Ci, którzy nas uprzedzili, stracili drogę, my zaś i drogę znajdujemy i idąc nią, do ojczyzny dojdziemy [4].

Nas prowadzi Kościół, założony przez Chrystusa, przepowiedziany w ps. 44, 10: „Stanęła Królowa po prawicy twojej w ubiorze złotym, otoczona rozmaitością", jedność wiary skupia w sobie różnorodność języków w Kościele. „Słuchaj, córko, a patrz" (tamże 11); słuchaj, co przyrzeczono, patrz, co spełnono, „audi promissum, vide completum". Przepowiednie St. Zakonu spełniły się na Kościele; na gruzach starego porządku rzeczy powstał porządek nowy: zamiast cienia śmierci króluje słońce sprawiedliwości, w miejsce hańby krzyża Pan chwały, który dokonał zmiany, wyobrażonej przez cienie St. Zakonu [1].

W miejsce odrzuconych żydów, przyszły narody pogańskie. Czego one chcą? „Nosse gloriam Dei — poznać chwałę Boga". Przychodzą, nie wiadomo skąd, nie wiadomo, pod czyim wpływem, owszem wiadomo, że ich Pan woła: „Żaden do mnie przyjść nie może, jeśli go Ojciec, który mię posłał, nie pociągnie". (Jan VI, 44). Przychodzą nagle z lasu, z pustyni, z odległych i stromych gór; chcą widzieć chwałę Boga i mieć pokój (Iz. LIV, 13; Rzym. III. 23). Wierzą, są konsekrowani, żądają, by im święcono duchownych. Spełniają się słowa ps. 134, 14: „Pan będzie sądził lud swój, a da uprosić sługom swoim" [2].

III SKUTKI NIEWIERNOŚCI ŻYDÓW

Augustyn maluje w dosadnych słowach zbrodnię, jakiej się żydzi dopuścili, nie przyjmując i zabijając Chrystusa. Nie mieliby grzechu, gdyby Chrystus nie przyszedł, i nie mówił do nich (Jan XV, 22). Jak świadczą ewangeliści, żydzi nie przyjęli Chrystusa, nie uwierzyli w niego — z wyjątkiem tej liczby, która uwierzyła — prześladowali go, przyprawili o śmierć, a następnie ostrze swej złości skierowali przeciwko jego uczniom i wyznawcom . Mimo wrogich wysiłków żydowstwa dzieło Chrystusa rośnie z małego kamienia w wielką górę i napełnia świat. Żydzi widzieli ten kamień, kiedy jeszcze był małym, i dla jego małych rozmiarów wzgardzili nim, a gardząc, rozbili się, a rozbiwszy się, zostali pokruszeni, i nie pozostaje im nic innego, jak by byli do reszty starci (Łuk. XX, 18). Chrystus zjawił się wśród żydów w pokornej, ludzkiej postaci, a mimo to oni zostali rozbici i skruszeni; przyjdzie kiedyś ze swym sądem wyniosły, wielki i potężny, by sądzić rozbitych i pokruszonych [1]. Nie trzeba jednak czekać aż do sądu ostatecznego, gdyż naród żydowski już teraz jest osądzony. W jaki sposób? Oto oddzieleni zostali sprawiedliwi, a pozostali niesprawiedliwi (Jan IX, 39); pyszni zostali zaślepieni, a pokorni oświeceni (Iz. II. 5—6) [2].

Naród żydowski, odrzuciwszy Chrystusa i jego naukę, poszedł w jarzmo djabelskie, stał się poddanym szatana, którego podszepty we wszystkch przewrotnych i przyziemnych pożądliwościach przeniósł nad zbawienie wieczne, albowiem, trwając nadal w niewierze i nieprawościach, skarbi sobie gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Boga. Albowiem nieprzyjaźń żydów do Chrystusa i jego nauki złączyła się z nienawistnym uporem [3].

Modły żydów są obecnie bezowocne, idą na marne. Co więcej, w grzech się obracają (Ps. 108, 6—15), bo nie odbywają się przez jedynego pośrednika między Bogiem a ludźmi, Jezusa Chrystusa (1 Tym. II. 5) i kapłana na wieki według porządku Melchizedecha (Ps. 109. 4).

[1]) De cat. rud. 43 (40.341): S. 4.18 (88.42): D. c. D. XVIII c. 28 (41.544).
[2]) S. 375 (39.1669).
[3]) Tract. adv. Iud. 11 (42.57)
[4]) S. 375 (39.1669).

[1]) Tract. adv. Iud. 5 [42.53]; De unit. Ecel: 10 [43.398].
[2]) En. in ps. 134.22 [37.1752].

[1]) En. in ps. 45.12(36. 522].
[2]) En. in ps. 134.22 [37.1752].
[3]) En. in ps. 108.18 [37.1433].

Judaica.

ILU ŻYDÓW JEST NA UKRAINIE? Według danych statystycznych ukraińskiego komitetu wykonawczego, jest obecnie na Ukrainie na 30 miljonów ludności 1 i pół miljona żydów, czyli 5 procent.

ŻYDZI W NOWYM PARLAMENCIE NIEMIECKIM. W nowym Reichstagu niemieckim znalazło się również wybranych kil kunastu żydów. Ze stronnictwa demokratycznego weszli do parlamentu między innymi żydzi. Jerzy Bernhardt publicysta z „Vossische Zeitung“ i Ludwik Haas. Pozatem znaczna liczba żydów wybrana została ze zwycięskich list: socjalistycznej i komunistycznej.

ŻYD MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH NIEMIEC? Dzienniki zachodnio-niemieckie donoszą, że o ile w Niemczech zrealizowana zostanie koncepcja wielkiej koalicji z udziałem socjalistów i demokratów, wysunięta zostanie kandydatura naczelnego redaktora „Vossische Zeitung“ posła Jerzego Bernharda na stanowisko ministra spraw zagranicznych Rzeszy w przyszłym gabinecie. Jak wiadomo, Bernhard jest żydem.

LEWIN NIE DOSTANIE ORDERU. Osławiony „bohater“ transatlantyckiego lotu samolotem żyd Lewin, którego autoreklamiarstwo a równocześnie iście żydowska arogancja i tupet obrzydły nie tylko Europejczykom, ale i Amerykanom nie dostanie orderu. Oto komisja amerykańskiej Izby reprezentantów na ostatniem swem posiedzeniu rozpatrywała bill w sprawie przyznania orderów Lewinowi za lot transatlantycki, jednak większością głosów komisja bill ten odrzuciła.

CONAJMNIEJ DZIWNE FORYTOWANIE ŻYDÓW W JUGOSŁAWJI. Według projektu rządowego budżetu ministerstwa wyznań i oświaty w Jugosławji przypada na zaspokojenie potrzeb religijnych każdego obywatela prawosławnego 9.66 dynarów, na każdego obywatela katolickiego 6.88 dynarów, ewangielickiego 5,25, muzułmańskiego 14.23 dynarów i na każdego obywatela żydowskiego 17.64 dynarów. Jak widać z powyższego na zaspokojenie potrzeb religijnych ludności żydow. w Jugosławji została przeznaczona stosunkowo większa suma niż na inne wyznania..

ŻYD ŁÓDZKI NA CZELE SZAJKI ŻYDOWSKIEJ W NIEMCZECH. Sąd w Lipsku skazał Ajzyka Szmula Liebeskinda z Łodzi na 2 lata i 4 miesiące więzienia za udział w szajce złodziejskiej i przekupienie policjantów. Prasa berlińska, omawiając obszernie tę sprawę, zaznacza, że Liebeskind występujący również pod nazwiskiem Orleanda, znany był w kołach przestępców jako król złodziei. Liebeskind miał w czasie targów lipskich zorganizować szajkę złodziejską, która grasowała tam bezkarnie po przekupieniu kilku urzędników policyjnych.

„TOLERANCJA“ ŻYDOWSKA. Do kancelarji zarządu gminy żydowskiej w Warszawie zgłosił się niejaki p. Józef Adler z prośbą, by pozwolono mu postawić nagrobek na grobie jego syna bez napisu hebrajskiego. Prośbę swą motywował tem, że syn jego był majorem W. P.. a jeśliby ktoś z jego kolegów chciał odwiedzić jego grób, byłoby nie na miejscu, gdyby znalazł napis hebrajski. Zarząd gminy odmówił prośbie p. Adlera.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe **zł. 0·20.** Nadesłane **zł. 0·40** Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80.** I-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80** Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inwal. i posz. pracy rabat.

CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł., kwartalnie: 4·— zł. W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów. Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do do domu. **KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 404420.**

Za Spółkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny JAN KOZICKI.

Drukarnia i Stereotypja Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ul. Stolarska Nr. 6. — Telefon Nr. 1018.